

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 25 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	Mp. 300.—
„ półroczna	„ 550.—
„ roczna	„ 1100.—

ROK I.

KRAKÓW DNIA 1. LIPCA 1921 ROKU.

NR. 7.



KRAKÓW — LWÓW.

Niezbędność ćwiczeń cielesnych.

„Życie — to ruch“ ..

Potrzeba ruchu, czyli aktywizm mięśni, jest właściwością wszystkich żywych istot, ludzi, jak i zwierząt, jest nieodzownym atutem życia. Podobnie jak głód i pragnienie powodują uczucie niepokoju, przygnębienia i rozdrażnienie nerwowe, — zaniechanie najniezbędniejszej funkcji życiowej, ruchu, jest przyczyną wielu niedomagań i zbroczeń cielesnych. Zwierzę, skazane na bezwzględną nieruchomość, na potencjalność ruchu swych mięśni, dochodzi do chorobliwego napięcia wszystkich narządów ciała i wysokiego stopnia pobudzenia nerwowego, które można uspokoić li tylko czynnością, aktywizmem.

Szczególnie jaskrawie uwydatnia się naturalny instykt ruchu u młodego pokolenia. Zdrowe dziecko, pozostawione własnej opiece, rzadko pozostaje w stanie spoczynku; ono bezustannie się porusza: biega, skacze i t. d., czyniąc zadość swej naturalnej potrzebie ruchu. Niestety w ostatnich czasach coraz częściej wychowawcy fizyczni szkół średnich uważają się (patrz art p. Sz. w Nr 5 „Tygodnika Sportowego“) na siedzący tryb życia szkolnego i wynikającą zeń apatię dzieci do ćwiczeń fizycznych i co za tem idzie, niedomagania cielesne. Ten smutny fakt, godny głębszego zastanowienia się, jest fatalnym skutkiem współczesnego wychowania szkolnego, które we wszystkich niemal szczegółach koliduje z wymaganiami i instyktami dziecka. Nie będzie przesadnym twierdzenie, że naturalne skłonności dziecka do gimnastyki, ujarzmia i tłumy w zarodku nadmiar dyscypliny szkolnej i domowej. Zmusza się dzieci do siedzenia spo-

kojnego godzinami, bez ruchu, co najbardziej sprzeciwia się naturze dziecka, nazywając wszelki ich wyraz naturalnego protestu „swawolą“, „niewychowaniem“, i występkiem, godnym skarcenia. Brak zrozumienia dla podstawowych zasad wychowania fizycznego, jak i nadmierna gorliwość nauczycieli w ukrócaniu „swawoli“ dziecięcej, jest przyczyną zniechęcenia do gimnastyki tych ostatnich i paraliżuje wszelkie próby, zmierzające ku radykalnej zmianie stanu rzeczy. (Nawiasem mówiąc, w tem zjawisku szukać należy również głębokiej przyczyny ospałości i ociężałości umysłów dziecięcych, ale to nie wchodzi w zakres tego artykułu). A wiadomo przecież, że wszelki instykt, pozbawiony możliwości przejawiania się na zewnątrz, ulega stopniowemu zanikaniu, atrofuje się.

Niedomagania i cierpienia natury cielesnej, wynikające z bezczynności mięśni, dzięki przyzwyczajeniu znikają. Przyzwyczajenie się do bierności, jest rezultatem przystosowania się narządów do nowych warunków życia, ale tylko kosztem zbroczenia narządów ruchu. U ptaka, pozbawionego swobody, skrzydła z powodu dłuższej bezczynności tracą możliwość lotu, a w następnych pokoleniach nawet zanikają. To samo dzieje się z człowiekiem. Po długiej bezczynności mięśni, siłą przyzwyczajenia, zanika potrzeba ruchu, wszystkie mięśnie ulegają zmniejszeniu, słabną, więdną.

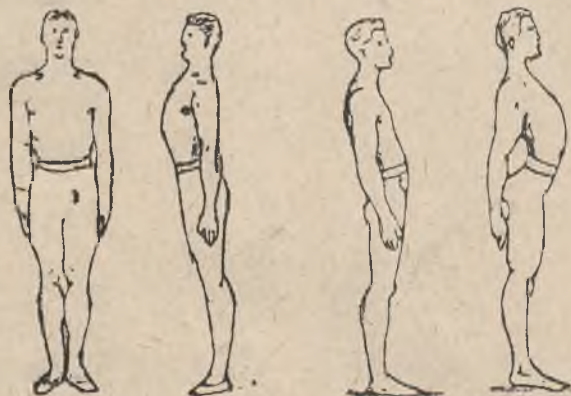
Niektóre zakłady wychowawcze na zachodzie postawiły, na podstawie wyżej wyliczonych zasad pedagogicznych, wielką swobodę ruchu swoim wychowankom. Mimo to jednak, porządek wewnętrzny szkoły nie został zachwiany, a skutki były zbawienne. Gruntowna reforma szkół u nas nie należy do bujnej

KUNDSSEN.

Nauczanie ćwiczeń.

Chcąc zaradzić zupełnemu brakowi podręczników gimnastycznych i pomóc licznym chętnym jednostkom w ich pracy, postanowiłem zpoliszczyć jeden z najbardziej cennych utworów z systematyki i metodyki, jakim jest dzieło Kundsena. Możliwym jest, że tłumaczenie nie sprosta swemu zadaniu, ale niech ten krok stanie się bodźcem do pracy dla tych ludzi, którzy przy dobrych chęciach potrafiliby uzupełnić olbrzymie luki w literaturze wychowania fizycznego w języku rodzinnym.

Tłumacz.



Rys I

Rys II

Rys III

Normalna postawa zasadna (baczna)

Postawa zasadna (baczna). Pięty w tej postawie muszą być związane i na jednej znajdować się prostej, stopy jednakowo odchyłone na zewnątrz i w takiej od siebie odległości, aby utworzyły kąt nieco mniejszy od prostego (około 70°); stawy kolanowe wyprostowane; plecy wyprężone, a ciało powinno osiągnąć swoją najwyższą wysokość. Klatkę piersiową należy uwypuklić, ażeby wystawała nad dolną częścią karku; łopatki ściągnąć i w dół opuścić; głowę unieść wysoko, a twarz, przy pomocy ściągnięcia podbródka, ustawić prostopadle do linii barkowej. Dłonie winny być wyprostowane i stanowić przedłużenie przedramienia, palce związane i wyprężone, boki zupełnie wyprostowane i ciężar ciała przeniesiony nieco do przodu, na palce nóg.

Najczęściej spotykamy, zwłaszcza u początkujących, następujące błędy:

1. Pięty nie są na jednej prostej, lub też jedna z nich więcej niż druga na zewnątrz zwrócona, co powoduje skośne ustawienie całego ciała. Ten błąd popełniają uczniowie przy przyjmowaniu postawy bacznej z jakiegokolwiek bądź innej.

2. Kolana są zgięte.

3. Miednica jest pochyła ustawiona, bo jedno kolano jest nieco ugięte, wskutek czego i noga staje się krótszą.

Najpoważniejsze jednak błędy spotykamy w krzywnie grzbietowej.

4. Najkardyalnym jest ten, jaki popełnia początkujący swym sztywnym i nieruchomym grzbietem,

wyobraźni; stać się może faktem realnym, jeśli odpowiednie czynniki się tem zajmą. A życzyć sobie należy, byśmy w tej dziedzinie jaknajrychlej poszli śladami zachodu, wtedy bowiem, miast ludzi o cerze bladej, zwiędłej, chorobliwej, wychowamy ludzi silnych i zdrowych.

Warszawa.

Br.

Przegląd sportowy lokalny.

Czwartek 23. czerwca 1921. r.

Kispesti A. C. (Budapeszt) — Makkabi 3:0 (3:0).

Po dwukrotnych zawodach z Cracovią, oraz matchu wtorkowym w Bielsku, stanęła budapeszteńska drużyna do zawodów z Makkabi, pokonując ją bez zbytego nadwerżenia, mimo widocznego zmęczenia. Nie ulega jednak wątpliwości, że tylko „trema“ przed zwycięską Cracovii, mogła w Makkabi spowodować taki chaos i zamieszanie, jakiego byliśmy świadkami przed pauzą, skutkiem czego gracze zupełnie zapomnieli, na jakiej pozycji grają i co mają wogóle z piłką uczynić. Rezultatem tego zasadniczego błędu i dezorientacji były 3 bramki strzelone szybko w 17, 18 i 29-tej min. dla Kispesti. Po pauzie sytuacja się zmienia. Makkabi przytomnieje i zaczyna grać regularnie. Wszelkie jednak ataki są zupełnie bezskuteczne, gracze bowiem, mimo dobrych sytuacji, boją się wprost strzelać i atak jeszcze ciągle cofa się niepotrzebnie do tyłów, niepomny tego, iż najlepszą obroną

jest przecież nieustanna ofenzywa. Nadto obrona i bramkarz Kispesti znakomicie rozbijali wszelkie sporadyczne ataki Makkabi. Nie możemy pominąć sposobności zwrócenia uwagi skrajnym pomocom, że nie obstawiały dokładniej skrzydeł, skrzydłowym zaś, że nie stoją nigdy na linii, i tylko z tego powodu skrzydła Kispesti pracowały, tworząc sytuacje dla swej środkowej trójki, skrzydła zaś Makkabi nie mogły pracować, bo ich nie było tam, gdzie się powinny zawsze bezwzględnie znaleźć. Kleinman dobrze trzymał wewnątrz ataku gości, nie podawał jednak dołem, tylko górą, co było bezcelowem. Klein bawi się i tańczy za wiele, pomagając sobie niepotrzebnie faulami, zamiast odrazu podawać, nie rezonując po drodze i nie usprawiedliwiając się ze swoich błędów. Błędy popełnia każdy gracz często, ale nigdy nie powinien siebie ani drugiego „peszyć“ z tego powodu, tylko starać się dalej grać lepiej, niż poprzednio i błędów unikać. — Gdyby Makkabi grała tak przed pauzą, jak po pauzie, byłaby nie wyszła z zawodów powyższych pokonaną. Przedewszystkiem większego opanowania nerwów, więcej spokoju w grze, tę maksymę należałoby wszczerzyć naszym drużynom. Zawody footballowe są pewnego rodzaju walką, naturalnie w szlachetnym znaczeniu tego słowa, a w każdej walce zwycięża, kto ma silniejsze nerwy. Sędziował p. Dr. Lustgarten.

Sobota dnia 25 czerwca 1921.

Odbyte na cel dobroczynny zawody przyjacielskie wszystkich czterech pierwszoklasowych drużyn krakowskich cieszyły się stosunkowo słabą frekwencją i zainteresowaniem.

gdy się chce wyprostować (Rys. 2). Kąt nachylenia miednicy jest u niego za mały i grzbiet zbyt płaski. Częściowo przyczynia się ku temu nadmierne wysunięcie do przodu miednicy wraz z mięśniami pośladkowymi, częściowo nadmierne wyprostowanie krzywizny lędźwiowej i stawów biodrowo-udowych. Grzbiet tworzy płaski łuk z największą krzywizną w części piersiowej. Aby w tej postawie móc patrzeć przed siebie, musi ćwiczący przegiąć głowę do tyłu, wskutek czego powstaje długi, do przodu wystający podbródek. Chcąc się wyprostować, powinien ćwiczący, za pomocą cofnięcia miednicy, zwiększyć jej kąt nachylenia; lędźwie otrzymują swoje prawidłowe wygięcie i stawy biodrowo-udowe, przed chwilą za nadto wyprostowane, lekko się zegną. Krzywizna grzbietowa się wyprostuje, klatka piersiowa uniesie ku górze, szczególnie przy prawidłowym ustawieniu głowy t. j. przy jej uniesieniu i cofnięciu podbródka.

5. Przeciwstawieniem do tylko co omówionej postawy jest ta, jaką przyjmują uczniowie gięty, o słabych mięśniach (Rys. 3). Najczęściej spotykamy ją u dzieci i młodych dziewcząt. W danym wypadku miednica jest zadużo cofnięta, kość krzyżowa ustawiona zbyt skośnie i kręgi lędźwiowe, stanowiące jej przedłużenie, powiększyły ową krzywiznę, zwiększając jednocześnie i kąt nachylenia miednicy. Kręgi piersiowe, początkowo ustawione w kierunku kręgow lędźwiowych, muszą się przegiąć w tył, a górna część tułowia przyjmuje położenie skłonu do tyłu. Aby umożliwić ćwiczącemu patrzenie przed siebie i unieść jego twarz, muszą się kręgi szy-

jowe wygiąć ku przodowi. Tu są wszystkie krzywizny kręgosłupa za duże i stawy biodrowo-udowe za nadto zgięte. Tę postawę poprawia się przez takie obrócenie miednicy, które w rezultacie zmniejsza jej kąt nachylenia, czem nadaje wszystkim wygięciom normalną wielkość i ćwiczący staje się o 3—4 cm wyższym.

6. Złe trzymanie głowy w postawie zasadnej częściowo zostało już omówione. Najkardynalniejszym błędem jest zbytne wysunięcie jej do przodu. Pochylone kręgi szyjowe ciągną za sobą górne kręgi piersiowe, grzbietowa część kręgosłupa wykrzywia się, żebra ustawiają się zbyt skośnie w dół, klatka piersiowa opada i staje się płaską. Przez cofnięcie głowy i ściąganie podbródka wyprostowujemy kręgosłup i unosimy klatkę piersiową. To już w dostatecznej mierze wykazuje nam, jak doniosłe znaczenie ma nieprawidłowe ustawienie głowy.

Należyte trzymanie głowy poznać można po skośnym kierunku mięśni mostkowo-sutkowo-obojeżykowych. Gdy głowa jest zanadto do przodu wysunięta, mięśnie te są obwisłe i krótkie, przy prawidłowym zaś jej trzymaniu są naprężone, wydłużone i wydają się unosić klatkę piersiową ku górze. Zwieszająca głowa ma zawsze w następstwie zapadłą pierś, uniesioną — wypukłą.

Zdarza się jednak, że pomimo złego ustawienia głowy, twarz jest ku górze zwrócona. Ma to miejsce w tych wypadkach, kiedy się nakazuje uczniom „podnieść głowę“ nie wspominając o ściągnięciu podbródka. (D. c. n.)

Warszawa

S,



Z MATCHU KISPESTI A. C. (Budapeszt) — MAKKABI.

Niebezpieczny strzał Eisenhofera głową broni przytomnie Osiek.

Cracovia — Makkabi 5 : 0.

Obie drużyny wystąpiły w niekompletnym składzie Cracovia bez Mielecha, Kotapki i Popiela, Makkabi bez Silberspitza, Schneidra II, Tignera, Perlmuttera, z Heimem w obronie, zamiast w ataku. Wyznaczenie tych zawodów na godz. 4:30 pop. było bardzo niefortunne, gdyż członkowie naszych drużyn, nie będąc profesjonalistami i mając swoje zawodowe zajęcia, nie mogli się wszyscy stawić do gry. Nic dziwnego, że gra od samego początku miała charakter przymusu i toczyła się od początku do końca z obu stron beznadziejnie, przybierając w drugiej połowie, z powodu zupełnej ignorancji sędziego p. Auerbacha, który nawet takiego słabego matchu nie umiał poprowadzić, znamiona gry drużyn trzecioklasowych z incydentami pomiędzy graczami, publicznością a sędzią bardzo niesmacznymi, choć komicznymi. Kollegium sędziów nie powinno sobie tak lekceważyć kwestji wyznaczania byle jakich sędziów, bo skutki odbijają się później na samych sędziach; z powodu nieumiejętności jednego, znosić muszą w następstwie wszyscy kaprysy publiczności.

Wisła — Jutrzenka 3 : 0

Drugie zawody były normalne. Drużyny w pełnym składzie. Gra z ambicją, tempem i energją. Tyły Wisły grały wyśmienicie. U Jutrzenki atak był najlepszą częścią drużyny, mimo, iż nie wyzyskał kilku pewnych szans. Danz na prawem skrzydle Wisły nie był w nadzwyczaj-

nej formie, dysponowany powinien był sam zrobić kilka bramek. Tak samo Reyman. Szpurna jest dobrym pomocnikiem, poco wstawia się go do ataku, pozostanie zagadką. W Jutrzence przeniesienie Furmana do ataku nadało temuż pewną ruchliwość. Dziwnem jest tylko, że trener Zeisler nie zrozumiał dotąd, iż obrona z Offenem i Klotzem I, byłaby bardzo silną, gdy tymczasem Klotz I na środku pomocy jest kiepski na razie. Natan na środku pomocy, Klotz II na prawej pomocy razem z Pitzelm stanowiliby dobrą pomoc, gdy tymczasem Klotz II na prawem skrzydle jest zerem. Przewaga Wisły, szczególnie w drugiej połowie, nie uwydatniła się w ilości bramek, ale i praca ataku Jutrzenki zasługiwała przy większem szczęściu na kilka punktów.

Sędziował bardzo dobrze p. Dr. Wojakowski, tylko pod koniec gry kilka grubszych błędów mu się wymknęło, które się jednak i najlepszemu sędziemu zdarzyć mogą. —

Niedziela 26. czerwca 1921 r.

Warta (Poznań) — Cracovia 2 : 6 (1 : 4).

Wielkopoleanie okazali się drużyną bardzo sympatyczną, dyscyplinowaną, grającą otwarcie i z zapalem. Fizycznie silni, rozporządzając dobrymi biegaczami, wykazali szybki start do piłki, pewne starania kombinacyjne i wielką siłę przebojową ataku. Technika jeszcze nieco prymitywna, rzuty głową odważne, ale nie zupełnie celowe. Z początku wyraźna trema i skutkiem tego nieo-

panowywanie piłki, później coraz śmielsze nacieranie, a nawet gra zupełnie otwarta. — Cracovia bez Mielecha z Alfusem na skrzydle, grającym gorzej niż zwykle. Cała drużyna Cracovii przynajmniej o klasę gorsza, niż na matchu z Kispesti, szczególnie backi i atak. Dopiero w 21 min. zdobywa Kogut z wolnego rzutu pierwszą bramkę, w 24 min. Kałuża z corneru bitego przez Alfusa drugą, a Kotapka głową z rzutu wolnego strzelonego przez Synowca trzecią. W 38 m. przebija się minawszy Gintla środek ataku Staryński, najlepszy gracz w ataku gości, strzelając pierwszą bramkę dla Warty, powitaną rzesistami oklaskami. Wreszcie zdobywa Kotapka głową z podania Koguta czwartą bramkę dla Cracovii. Do pauzy 4:1. — Już w 2 min. po pauzie szybkim biegiem mija Staryński Fryca i zdobywa drugiego goala dla zielonych. Wśród gry już nie bardzo interesującej zyskuje Cracovia jeszcze dwie bramki, przez Kotapkę z rzutu karnego i przez Koguta w 28 m. skutkiem odbicia się piłki od obrońcy Poznańczyków. — Wynik naogół bardzo korzystny dla Wielkopolan, którzy w grze swojej dokładnie wzorują się na stylu niemieckim górnym i dalekim, a szybkim. — U gości odznaczali się głównie środek ataku i lewy łącznik, oraz pomoc szczególnie środkowa i prawy obrońca.

Sędziował całkiem dobrze p. Seidner.

Wtorek 28. czerwca 1921 r.

Warta (Poznań) — Jutrzenka 1:3 (1:1).

Przy bardzo niewielkim udziale publiczności wystąpiły powyższe drużyny do zawodów przyjacielskich,



MOMENT Z MATCHU WISŁA — JUTRZENKA.

Kowalski podaje głową Szpurnie.

wykazując grę żywą i dość interesującą, szczególnie w pierwszej połowie. Jutrzenka góruje nad przeciwnikiem kombinacją krótką i przyziemną i już w 8 min. z centry Klotza II. zdobywa Furman 1-szego goala dla biało-czarnych. Warta pobudzona tem nadaje grze szybsze tempo, jednakowoż wszelkie jej ataki bronią świetnie tyły Ju-

trzenki. Dopiero w 34 min. lewy łącznik Wielkopolan Einbacher wyrównuje pięknym przebojem. Do pauzy 1:1. Zaraz po zmianie miejsc zyskuje z pięknej centry Strumpfnera w półtołej min. prawy łącznik Jutrzenki Krumholz drugą bramkę, a z rzutu karnego silnie w róg strzelonego, Klotz I. trzecią bramkę dla Jutrzenki, która grą swą wtorkową i wynikiem wykazała stanowczo nareszcie pewną poprawę poziomu. Wielkopolanie mogli przy nieco



Z MATCHU CRACOVIA — MAKKABI.

Strzał Koguta broniony przez Osicka.

większym szczęściu wyjść lepiej ze zawodów. Atoli trzeba przyznać, że zwycięstwo Jutrzenki było dowodem wyższości systemu gry dolnej i krótkiej, nad górną i daleką. Poznańczycy rozporządzają dobrym materiałem i przy częstszym spotkaniu się z drużynami grającymi metodą nie niemiecką napewno osiągnie wyższą klasę.

Sędziował dobrze p. Seidner.

Zawody międzymiastowe o puchar im. Żeleńskiego.

Kraków — Lwów 2:1 (2:1).

We środę dn. 29. czerwca br. stanęły do powyższych zawodów reprezentacyjne drużyny powyższych miast w następującym składzie:

L w ó w: Winnicki (Czarni), Nedbal (Cz.), Hawlik (Cz.), Kmiciński (Czarni), Wójcicki (Pogoń), Szneider (Pog.), Słonecki (Pog.), Szafarz (Cz.), Kuchar (Pog.), Bac (Pog.), Müller (Cz.).

K r a k ó w: Szubert (Wisła), Cepurski (W.), Gintel (Cracovia), Synowiec (C.), Cikowski (C.), Styczeń (C.), Sperling (C.), Kogut (C.), Kałuża (C.), Reyman (Wisła), Danz (W.).

Wśród przepelnionej po brzegi widowni rozpoczęły się wśród ogólnego napięcia zawody powyższe o puchar im. Żeleńskiego, który już kilkakrotnie wędrował ze Lwowa do Krakowa i na odwrót, a którzy tylko przez trój-krotne z rzędu zwycięstwo jednego miasta nad

drugim stać się może własnością danego miasta — pod kierownictwem sędziego Dra Rosenstocka, prezesa krak. kolegium sędziowskiego oraz linjowymi sędziami Dra Wojakiewskiego i Zweiga.

Już w pierwszej minucie uzyskuje Lwów rzut narożny i zdobywa skutkiem chaosu pod bramką Krakowa pierwszą bramkę. Gra odrazu przybiera gwałtowne tempo.

Krakowiacy grają nerwowo i niezużytkowują kilku pięknych centr Danza. Lwowiacy grają spokojniej, podawają sobie szybko piłkę, ale ataki ich rozbija Cepurski, Gintel i Styczeń, który jedyny do pauzy grał w pomocy jak się należy, jak i z drugiej strony Schneider nie dopuszczał Sperlinga do centrowania, trzymając go mocno w szachu. Powoli zgrywa się atak Krakowa, mimo, iż Reyman za długo się piłką bawi i podaje stanowczo zapóźno, przeprowadzając cały szereg pięknych ataków nie uwieńczonych jednak rezultatem konkretnym skutkiem niedyspozycji w strzeleniu całej środkowej trójki atakowej. — Także Lwowianie nie umieją wykorzystać pewnych szans, a brak Garbienia na lewym łączniku daje się silnie odczuwać. Ostre tempo powoduje używanie „faulów“, karcanych przez sędziego. Podyktowany rzut karny na korzyść Krakowa przestrzeliwuje Kogut. Dopiero w 36 m. miją Szerling Szneidra, podaje szybko Kogutowi, ten Kałuży, który nieobstawionemu Reymanowi wytwarza sytuację do zdobycia wyrównującego gola dla Krakowa.

ostatni tempem i biegiem górowali nad Krakowianinami. Naogół gra przed pauzą piękna, stała po pauzie na niższym poziomie.

Klasa C

26/6 Olsza — Orkan 4:1.
29/6 Cracovia III. — Korona II. 2:1.

Juniorzy.

23/6 Wawel II. — Jutrzenka jun. 4:0.
„ Jutrzenka jun. A — Makkabi jun. A 0:0.
26/6 Makkabi jun. A — Kościusko 2:0.
27/6 Makkabi jun. B — Lechia 7:0.
29/6 D. K. S. — Jutrzenka jun. 0:6.
„ Makkabi jun. A — Olimpia 4:0.



Z MATCHU LWÓW — KRAKÓW.

Lwów strzela w pierwszej minucie z corneru przez Bacza bramkę, w bramce Gintel, na prawo Kuchar, Cikowski, Synowicz, Cepurski, Bacz (leży).

Obecnie przewagę ma Kraków i znowu z centry krótkiej Szerlinga uzyskuje Kałuża w 40 m. drugą bramkę dla Krakowa powitaną niemilknięcymi oklaskami. — Do pauzy 2:1.

Po pauzie gra przybiera ostry charakter i sędzia musi często wkrazać. Mimo obustronnych usiłowań żadna strona nie zdobywa punktu. Lwowianie przewyższając stanowczo Kraków szybkim startem do piłki uzyskują powoli przewagę nad zmęczonymi biało-niebieskimi, a pod koniec gry naciskają ustawicznie i zagrażają poważnie bramce krakowskiej, nie zużytkowując tylko skutkiem pecha dwóch pewnych pięknych przebojów Wacka Kuchara, który przed samą bramką chybia. Zdenerwowanie graczy udziela się i sędziemu, mającemu bardzo trudne zadanie, który przeocza wyraźną rękę na polu karnem Krakowa, jak i kilka obustronnych faulów. Wśród gwałtownego tempa kończy się wreszcie gra zwycięstwem Krakowa w stosunku 2:1. Trzeba jednak przyznać, że siły były zupełnie równorzędne i o ile Kraków przewyższał technicznie i kombinacyjnie Lwowian, to ci

Ujpesti T. E. (Budapeszt) w Krakowie.

Dnia 2. i 3-go lipca br. rozegrają Makkabi i Cracovia zawody z Ujpesti T. E. Drużyna ta pobitą została w mistrzostwie jedynie przez M. T. K. i osiągnęła 2-gie miejsce w Budapeszcie. Grę Ujpesti cechuje ostre, nadzwyczaj szybkie tempo, przez co gracze często wchodzą w kolizję z regułami gry. — Atak Ujpesti, w którym gra trzech reprezentatywnych graczy (Priboj, Schaller i Sidony) odznacza się błyskawicznym wprost startem na piłkę i nie bacząc na kombinację niską, przyziemną, którą sobie dziś prawie wszystkie drużyny powoli przyswajają, pędzą jak wichur pod bramkę przeciwnika, strzelając z każdej pozycji. Tej świeżej, ofiarnej niezmanierowanej grze zawdzięcza też Ujpesti swoje zwycięstwa. Najpewniejszą częścią drużyny jest obrona, a w niej Vogl II., który dziś jest bezsprzecznie najlepszym obrońcą w Budapeszcie i który stanowi z powodu swej pewności w tacklingu i ustawianiu się mur, o który się prawie zawsze ataki przeciwników rozbijają. Z tego też powodu

od szeregu lat zastępuje barwy węgierskie jako obrońca we wszystkich zawodach międzynarodowych. Ogółem drużyna jest fizycznie silna i robi też ze swej siły odpowiedni użytek. Zetknięcia się tej drużyny z klubami krakowskimi będą ze względu na walory gości pod względem sportowym bardzo interesujące. Nazbyt ostry czasem sposób gry Ujpesti wymaga bardzo energicznego i stanowczego sędziego, by przeszkodzić ewentualnym przykrym incydentom.



WACEK KUCHAR (POGOŃ Lwów)
Mistrz Polski w biegu na 800 m.

O zadaniach lekkiej atletyki w Polsce.

Sport lekko-atletyczny nie znalazł jeszcze u nas należytego zrozumienia. Po części jest to winą naszego społeczeństwa, które tej gałęzi sportu wcale nie docenia, w większej jednak mierze są tu winni sami sportowcy, którzy poza grą w piłkę nożną, nie oddają się prawie że żadnym innym sportom. Prócz niektórych klubów małopolskich, które w program swych zajęć sportowych wprowadziły również lekką atletykę i które pochlubić się mogą pięknymi rezultatami już z czasów przedwojennych, znajduje się sport ten u nas w stanie embrjonalnym, lub też jest zupełnie zaniedbany. Złożyło się na to wiele różnorodnych przyczyn; jednakowoż dzisiaj przeszkody dawne przeważnie nie istnieją, należy przeto uczciwie wziąć się do pracy.

Dzisiaj jest to dla nas szczególnie ważnem, ponieważ już może w niedalekiej przyszłości przyjdzie nam zdać egzamin z naszej sprawności fizycznej. Wszystkie narody kulturalne starają się o to, ażeby na zawodach międzynarodowych złożyć świadectwo swej tężyzny fizycznej, nie wolno więc i nam pozostawać w tyle, lecz dzielną pracą, a w szczególności zrozumieniem samej idei tego sportu, powinniśmy przyczynić się do stworzenia w przyszłości jaknajlepszej reprezentacji lekko-atletycznej.

U innych państw do rozwoju wszelkich sportów

przyczynia się sam rząd, popierając materialnie odnośne towarzystwa sportowe; my jednak na rząd liczyć nie możemy, znajduje się on bowiem w wyjątkowo ciężkiem położeniu. O rozwój sportu w Polsce dbać musi samo społeczeństwo. Szczere zaopiekowanie się towarzystwami sportowymi i przyjsście im z wydatną pomocą materialną, umożliwi wspomnianym towarzystwom pracę i da im możliwość rozwinęcia zakresu ich działalności sportowej.

Przy sposobności chciałbym również nadmienić kilka słów o samych zadaniach lekkiej atletyki. Otóż w pierwszym rzędzie zaznaczyć mi wypada, że uprawianie sportu lekko-atletycznego w wysokim stopniu podnosi kult rasy, wytrzymałość, zręczność i odwagę, oraz wyrabia poczucie godności osobistej. Dzielny atleta zawsze będzie dobrym obywatelem kraju, bowiem w zdrowym ciele mieści się zdrowy duch. Dowodem tego może być Ameryka, która tylko dzięki wysokiemu rozwojowi sportu u siebie, mogła w czasie ostatniej wojny tak szybko wystawić tak dzielną i sprawną armję. Lekka atletyka jest tą formą ćwiczeń, która w sposób przyjemny, a zarazem celowy kojarzy poruszenia ugrupowań mięśniowych i która przez pewną systematykę, a przede wszystkim dobór odpowiednich ćwiczeń, wpływa korzystnie na rozwój fizyczny uprawiającego ten sport. W sporcie lekko-atletycznym odgrywa znaczną rolę rywalizacja jednostek, przez nią bowiem rozwijamy siłę i zdolność obrony. Atletyka jakoteż inne sporty umiejętnie zastosowane wychowują zarówno ciało nasze jak i umysł.

Głównym jednak warunkiem do tego musi być wyzbycie się przez sportowca szkodliwych nałogów, które zabójczo działają na organizm, przytępiają w nim wszelką inicjatywę, oraz zabijają zdolność fizyczną. Kto chce być dobrym sportowcem, nie powinien palić papierosów, ani używać alkoholu, nie powinien też niszczyć organizmu nadmiernem życiem płciowem, albowiem te trzy czynniki najwięcej wypaczają zdolność fizyczną człowieka.

Towarzystwa sportowe powinny przez urządzenie jak najczęstszych zawodów lekko-atletycznych zapoznać ogół społeczeństwa z zasadami tego sportu i zyskiwać nowych zwolenników. Czynnikiem intelektualny nadaje tym sportom wielką wartość wychowawczą i pociągnie zarówno młodzież jak i starszych, przede wszystkim zaś tych, którym dobro własnego zdrowia leży na sercu. Korzyści ze sportu lekko-atletycznego osiągnąć można tylko przez regularne ćwiczenia i wyzbycie się, jak to już wyżej wspomniałem, wszelkich zabójczych nałogów. Prócz tego, musi się sportowiec trzymać ściśle zasad higienicznych, jest to bowiem również bardzo ważne dla zdrowotności organizmu.

Tych kilka rad i wskazówek podyktowało mi szczere umiłowanie tej gałęzi sportu, spodziewam się też, że zostaną one przyjęte i zrozumiane. Dobro sportu każdy z nas rozumie i wie jakie korzyści przynosi ono ogółowi obywateli. Mam więc nadzieję, że rady moje znajdą szczerzy odzew w sercach samych sportowców, jakoteż i tych, którzy sport nasz popierają lub mają zamiar popierać.

Warszawa.

Ad. Burghardt.

Lekka atletyka.

Mistrzostwo lekkoatletyczne we Wiedniu.

W niedzielę dnia 26 bm. osiągnięto 4 nowe rekordy austriackie a m.

Chód na 5000 m. Kühnel 24 min. 54 sek. skok o tyczce: Haselsteiner 3'52/5 m. Olimp. bieg rozstawny: W. A. C. 3min. 28'3 sek. Bieg rozstawny kobiet 4'x100 Danubia 55'7.

Przegląd sportowy krajowy.

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

25/6 Pogoń (Lwów) — Polonia (Warsz.) 3:0 (2:0).

26/6 Kispesti A. C. (Budap.) — Polonia (Warsz.) 4:0 (0:0).

27/6 Pogoń (Lwów) — Kispesti A. C. (Budap.) 4:2 (3:0).



Z MATCHU

POGOŃ (Lwów) — POLONIA (Warszawa).

Wacek strzela trzeciego gola.

Match sobotni między Pogonią a Polonią (Warsz.) rozpoczął szereg zawodów, które przez 3 dni z rzędu ściągały tłumy tutejszej publiczności sportowej na boisko Pogoni. Pierwszy match zakończony pełnym zwycięstwem Pogoni, wykazywał na ogół przewagę zwycięscy, którego świetnie przeprowadzone ataki 3 razy zostały uwieńczone sukcesem. Do połowy bardzo szybkie tempo, które w drugiej połowie z powodu silniejszego oporu Warszawiaków, nieco osłabło. Tak jedna, jak i druga drużyna widocznie szanowała się na zawody obu następnych dni z Kispesti A. C.

Zawody niedzielne między Polonią a Kispesti przyniosły publiczności tutejszej widok ślicznie grającej drużyny węgierskiej, zasługującej ze względu na wybitną grę kombinacyjną i wspaniałe wyszkolenie techniczne, ze wszech miar na pochwałę. Mimo uwydatniającej się na każdym polu przewagi Węgrów, którzy atak za atakiem przypuszczali do bramki Polonii, nie zdołali jednak do pauzy uzyskać liczebnego sukcesu, a to dzięki wyśmienitej grze obrońców, zwłaszcza jednak dzięki ofiarnej i dzielnej obronie bramkarza świętującego do pauzy wprost tryumfy. Po pauzie Polonia wyczerpana ulega żelaznemu naciskowi Kispesti, który czterokrotnie wpędza piłkę do bramki przeciwnika.

Match poniedziałkowy, który jak na tutejsze stosunki i jak na dzień powszedni osiągnął niebywałą wprost ilość publiczności przyniósł dzielnej Pogoni świetne zwycięstwo nad groźnym przeciwnikiem. Na zwycięstwo swe

Pogoń rzetelnie zasłużyła, gdyż w niczem, z wyjątkiem może techniki samej, nie ustępowała Węgróm, natomiast co do ambicji i szybkości w przeprowadzeniu ataków, przeciwnika bezprzebieżnie przewyższała, dokumentując swą wyższość aż trzema pięknymi sukcesami do połowy. Zwycięstwo swe zawdzięcza Pogoń swej nie zawodzącej trójce w napadzie z Kucharem W. w środku następnie tyłom, które wszelkimi siłami broniły swej świętości przed atakami przeciwnika. Zmęczeni goście, grający od 9 dni 6 matchów z rzędu, ulegli zaraz w pierwszej połowie wspaniałym atakom Pogoni i dopiero po połowie zebrawszy się osiągnęli po stworzeniu kilku niebezpiecznych sytuacji pod bramką Pogoni dwa gole, Pogoń zaś jedną. Sędziowali pp. Dr. Lustgarten i Schneider poprawnie.

G.

Z Warszawy.

Od naszego korespondenta.

Czarni — Korona 2:0 (0:0)

Zawody te rozegrano w niedzielę dnia 26 przy bardzo licznie zebranej publiczności. Po raz pierwszy zawiązał do nas senior footballu polskiego, grając z jedną z najlepszych drużyn okręgu warszawskiego „Koroną“, bardzo niebezpiecznym konkurentem „Polonji“ w walce o mistrzostwo klasy A naszego okręgu.

Gra w pierwszych kilkunastu minutach toczy się przeważnie pośrodku. Czarni grają niezdecydowanie, jednak gra ich polepsza się i stają się coraz groźniejsi. Parokrotnie usilnie atakują Koronę, którym stoi na przeszkodzie wyśmienity w tym dniu lewy obrońca Karaś. Atakowi Korony trudno jest sprężyć się przeprowadzać swe ataki, ze względu na b. słabe w tym dniu skrzydła, które tylko wstrzymują tempo gry ataku. Do przerwy rezultat 0:0. Po przerwie daje się zauważyć przewagę Czarnych, którzy coraz bardziej atakują Koronę, zdobywając ze strzału centra ataku pierwszą bramkę. Korona chwilami ostro atakuje przeciwnika, chcąc się zrewanżować, lecz oto szanse jej zmniejszają się, wskutek usunięcia przez sędziego pr. łącznika. Wkrótce ze strzału pr. łącznika „Czarni“ zdobywają drugą bramkę. Wykazali nam oni bardzo ładne tempo, dzięki pomocy, która zawsze znajdowała się na swem miejscu. Korona gwałtownie chwilami wyrывa się pod bramkę przeciwnika, stwarzając b. krytyczne sytuacje, których nie może wykorzystać wskutek braku łącznika. Pięć minut przed końcem gry sędzia usuwa obrońcę Czarnych i pr. skrzydłowego Korony Za nader „gorące“ chęci boksu. Mimo wysiłków obydwu drużyn, rezultat pozostał ten sam. Na wyróżnienie z Czarnych zasługiwał prawy łącznik i skrzydło. W Koronie wyśmienitym był Karaś, pełen energii zapалу i wysiłków, zastępując też b. często słabego bramkarza. Korona jest drużyną b. dobrą, która przy racjonalnym treningu może stanąć wkrótce w rzędzie pierwszych drużyn na terenie Rzeczypospolitej. Sędziował słabo p. Przeworski.

„Warszawianka“ — Polonia (mistrz. kl. C.) 1:0 (1:0).

Grę prowadzi w żywym tempie Warszawianka, wykazując nad swym przeciwnikiem przewagę, której jednak nie może wyzyskać z powodu dobrych w tym dniu obrońców i bramkarza. Bramkę uzyskuje Warsza-

wianka z ładnego strzału Szenajcha przed pauzą. Sędziował p. Przeworski. Wynik ten już do końca gry. Sędziował p. Przeworski.

A. Z. S. — „Makkabi“ (mistrz. kl. B.) 6:0

Dnia 25/6 match powyższy z łatwością wygrał A. Z. S. Gra nie ciekawa. Od początku przeważała siła A. Z. S., z których należy wymienić: Krywera lewego skrzydłowego, będącego najlepszym graczem na boisku, który też w większym stopniu decyduje o zwycięstwie swej drużyny. Makkabi często stwarza niebezpieczne sytuacje przeciw swemu przeciwnikowi, jednak bez rezultatu. To przez brak odpowiedniego treningu Makkabi nigdy lepszych rezultatów nie osiągnie. Dzięki zwycięstwu nad Makkabi A. Z. S. pretenduje do mistrzostwa klasy B. Sędziował p. Przeworski.

Ujpesti T. E. — Polonia 7:0 (2:0)

Przy udziale niewidzianych dotąd tłumów Poloności rozegrała Polonia porażkę pierwszy w naszym kraju match z pierwszorzędną drużyną zagraniczną. Dzięki Przeworskim stanęły drużyny w następujących składach:

Ujpesti T. E. Knoll, Vogl II i Vogl III, Schwarzwald, Rosenberg, Egihazi, Kosa, Priboj i Rosman.

Polonia: Loth II, Czyżewski, Szmid, Mühlbacher i Gebethner, Zantman, Emchowitz, Hamburger i Hermans.

W pierwszej połowie trudno dopatrzeć się w grze węgierskiego tempa. Węgrzy pokazują szybki, stopingowy etc. wykazując wysoki poziom techniczny, Polonia zaś broni się naciągając do czasu nie wyzyskując w 10 min. w najlepszej pozycji pod bramką przeciwnika. Mimo obrony Lotha II, który wspinałymi robinsonadami odparł ostre strzały przeciwnika udaje się gościom w 34 min. uzyskać 2 gole strzelone przez centralnego i lewego skrzydła. Do pauzy 2:0.

Po przerwie gra zmienia zupełnie swój charakter. Węgrzy jakby już obeznani z terenem, raz po raz skawicznie atakują, nie znajdując w tyłach Poloności żadnego oporu. Jednak i Polonia nie ustępuje. Prowadza kilka ładnych ataków, padają bomby na bramkę Węgrów z łatwością przez Knolla bronione. Do 20-tu minut Węgrzy znużywszy zupełnie naciągają, dopiero wtedy rozpoczęli swój koncert, strzelając w ciągu 5 minut 5 bramek. Piąta, szósta i siódma bramki strzelone przez lewego łącznika.

Z gości najładniejszą grę pokazali obrońcy. Z Poloności fenomenalny był Loth II, w tym meczu bezustanny podziw nawet Węgrów.

Sędziował b. dobrze p. Przeworski.

✂ Popis żyd. szkół ludowych.

Dnia 14 czerwca odbył się na boisku parafialnym w Warszawie publiczny gimnastyczny żyd. szkół ludowych konkurs z Tow. Makkabi, w którym brało udział 7 szkół. Pogoda niedopisała, publiczności niewiele. Przy dźwiękach orkiestry Tow. „Makkabi“ odbył się konkurs.

ku, usprawiedliwiając swe śmiało twierdzenie nierozstrzygniętym przy poprzednim spotkaniu rozczarowanie gdy Wisła wygrała i to jeszcze u liczbowo tak wielkim. Zwycięstwo Wisły pełności zasłużonem, gdyż grała ambitnie, pięknie górowała nad drużyną łódzką. Atak Wisły miał wprost wspaniały dzień. Tempo żywe, trzymało do ostatniej chwili widzów na uwieży. Już w siódmej minucie strzela dla Wisły pierwszą bramkę Marcinkowski. Łodzianie zaczynają silnie atakować, ale bez skutku, bo wszelkie ataki rozbijają się o dzielną pomoc i obronę Wisły. Wisła coraz bardziej naciera i w małych odstępach czasu zdobywa dalsze trzy bramki, strzelone przez Kowalskiego, Reymana i Dydasia. Do pauzy 4:0. Po przerwie widocznem jest fizyczne zmęczenie i wyczerpanie u Łodzian, to też Wisła opanowuje całkiem grę i przeprowadza swobodnie, lecz pięknie ataki, zyskując dalsze bramki przez Reymana, Dydasia, a trzy ostatnie przez Kowalskiego. Końcowy wynik 9:0. Z Wisły zasługują na wzmiankę Śliwa, Reyman. Bramkarz nie miał pola do popisu. Ł. K. S. grał się dobrze, fizycznie silni, ruchliwi, o dość orientacji. Bramkarz bronił cokolwiek się dało, pomoc dobra, zwłaszcza lewy, który jednak zaatakował i wstrzymywał niepotrzebnie tempo, natomiast nieudolny spudłował wiele pewnych sytuacji, brak mu zupełnie decyzji do strzału.

Mistrzostwa.

25. czerwca Sturm — Turyści 1:1 (1:1).
26. czerwca Ł. K. S. — Turyści 1:1 (1:1).

Wam Tygodnik Sportowy!

Bielska.

Od naszego korespondenta.

A. C. (Budapeszt) — B. B. S.V. 3:0 (2:0).

Wtorek 21 bm. odbyły się zawody powyższych zakończonych zwycięstwem drużyny węgierskiej, swym przeciwnikiem górowała pod każdym tak co do techniki, jak i kombinacji, o całą Od czasu matchu z wiedeńskim Sportklubem, nie tylko publiczność sportowa Bielska sposobności tak dobrze wytrenowanej i szybkiej drużyny jej. Każdy z jej graczy rozporządza gruntowną a cała drużyna przedstawia jednolitą całość. W starciu starał się wprawdzie usilnie stawić gościom opór, co mu się jednak na ogół nie udawało. W pierwszej połowie, miał Reichel sposobność osiągnąć dla B. B. S. V. bramkę, strzelił jednak na poprzecz- nym kierunku, a dopiero w 37 min. uzyskuje Eisenhoffer ostrym, strzałem pierwszą, a pod koniec pierwszej połowy, z centry świetnie grającego lewego skrzydła, strzela Jenny'ego, drugą bramkę dla Kispesti. W 3 min. po przerwie Eisenhoffer uzyskuje trzecią i ostatnią bramkę dla swej drużyny. Do końca matchu stawia B. B.

S. V. zacięty opór, uniemożliwiając gościom uzyskanie dalszych sukcesów. Stosunek kornerów 4:2 dla Kispesti. Match odbył się przy słabym współudziale publiczności, w czasie ustawicznego deszczu.

Sędziował poprawnie p. Bannert.

Fl.

Sturm — Biała-Lipnik 0:0 (mistrz).

W niedzielę dnia 26. br. rozegrały powyższe drużyny zawody o mistrzostwo. Po zawodach ubielej nie-



B. B. S. V. (Bielsko).

dzieli B. B. S. V. i Hakoah oczekiwano, że i inne bielskie drużyny pierwszoklasowe zademonstrują piękną grę. Nadzieje te jednak zupełnie zawiodły. Obie drużyny grały zupełnie bezmyślnie, bez żadnej kombinacji i planu. Kopano piłkę przed siebie i pewne szanse przed bramką zupełnie zaniedbano. Biała-Lipnik wystąpił w pierwszej połowie w niedpowiednio zestawionym składzie, co też natychmiast na poziomie jego gry się odbiło. Sturm musiał wystąpić z rezerwowymi graczami w ataku, i stracił z tego powodu na znanej sile przebojowej swego ataku. Powyższy match i jego wynik ma w tabeli mistrzowskiej Bielska o tyle wielkie znaczenie, że Biała-Lipnik skutkiem niego stracił widoki na uzyskanie drugiego miejsca, a w dalszej konsekwencji przydział do pierwszoklasowych drużyn w P. Z. O. P. N. Sturm ma jeszcze możliwość ciągle zdobycia drugiego miejsca, gdyby Hakoah zawody z Białą-Lipnikiem przegrała. Tak Hakoah jak i Sturm mają identyczną ilość punktów i tylko lepszy stosunek bramek może tu rozstrzygnąć. — O przebiegu gry niema co pisać. Obie strony nie wyzyskały wielu momentów, które przez nieco tylko lepsze ataki byłyby napewno zużytkowane. Bardzo dobrzy byli obustronnie bramkarze. Sędziował p. Bannert nie tak pewnie, jak zazwyczaj.

W zawodach rezerw zwyciężył Sturm 3:2 (0:1).

Wisła gra 10. lipca w Bielsku przeciwko B. B. S. V.

Fl.

Z Oświęcimia.

K. S. Podgórze (Kraków) — Soła (Oświęcim) 4:0 (2:0).

Matchem rozegranym 26 bm. w Oświęcimiu zrehabilitował się K. S. Podgórze po swej ostatniej porażce z Koroną. Gra obustronnie żywo prowadzona zakończyła

się zwycięstwem Podgórze 4:0. Na wzmiankę zasługują z Podgórze Pajorski, Głownia i Witek ze Soły Sagano i Dr. Wnek. Sędziował p. Chan.

Z Cieszyna.

Makkabi (Cieszyn) - Hakoah (Witkowice) 9:0 (5:0).

Siedm bramek strzelił center ataku Borger.

Hakoah jun. (Bielsko) pokonali po ciężkiej walce Makkabi jun. z Cieszyna 4:3. Bramki dla Bielska strzelili Hirschfeld, Wollman, Reicher i Tyras.

H. Fl.

Z Wadowic.

Wisła II. — Polonia 4:4 (2:0).

Dnia 29 bm. rozegrały powyższe drużyny match przyjacielski, który się zakończył wynikiem nierozstrzygniętym. Do przerwy Wisła miała przewagę, zyskując dwie bramki strzelone przez Kowalskiego. Po przerwie stroną atakującą jest Polonia, która zdobywa cztery bramki w małych odstępach czasu. Dopiero przy samym końcu wyrównuje Wisła przez Kryjaka. Na wzmiankę z Polonii zasługuje bramkarz, oraz lewy skrzydłowy Procer i prawy łącznik. — Sędzia słaby.

10. lipca gra 20 p. p. — Polonia (Wadowice).

Ze Stryja.

S. K. S. (Stryj) — Pogoń jun. (Lwów) 8:0.

Match ten, rozegrany przy niesprzyjającej pogodzie, wypadł niedość efektownie. Pogoń jun., materiał młody, mając na miejscu dobrych trenerów, zapowiada się na przyszły sezon bardzo dobrze i mimo słabości i nierozwinięcia fizycznego wykazał dość ładną grę.

Stryjanie grają coraz lepiej i z każdym matchem widać coraz większą poprawę. Tempo słabe, skutkiem ślizgości boiska, a woda stojąca przed bramką była powodem, że S. K. S. nie jednej ładnej sytuacji nie mógł wykorzystać. Trójka ataku pracowała nadzwyczajnie to samo i obrona.

S. K. S. (Stryj) — Korona (Sambor) 5:0.

Dnia 19 czerwca br. rozegrał S. K. S. (Stryj) match-rewanż z drużyną samborską „Koroną“ z wynikiem 5:0 na korzyść S. K. S. Zawody, które rozegrały obie drużyny w kwietniu br. z wynikiem 6:1 jak i obecnie, wykazały, że drużyna samborska, mimo ciągłego trenowania, stoi daleko w tyle w rzędzie drużyn prowincjonalnych. Dużo pracy muszą jeszcze włożyć poszczególni gracze samborscy, by wykazać choćby jaką taką technikę. Bezcelowość w strzałach, tak zwane samogranie i zmiana pozycji jest u nich jeszcze na porządku dziennym. Atak bardzo słaby, obrona lepsza. S. K. S. jak zwykle w formie dobrej. Atak grał wspaniale. dzięki tylko murowaniu bramki skończył się match ten jeszcze dość dobrze dla Korony. Zadużo tylko grano jednym skrzydłem (Henig Hrycan), środek ataku por. Wiśniowski operujący doskonale oksfordami i główką, strzelił 4 gole. Obrona z Redlerem i pomoc z Paraszcakiem wyborna, taktyka jednego obrońcy dobrze wyzyskana.

Ilg.

Z Nowego Targu.

Wyścigi konne oraz inne zawody sportowe.

W niedzielę dnia 3-go lipca 1921 urządził P. A. G. w Nowym Targu na placu sportowym za strzelnicą wyścigi konne oraz inne zawody sportowe pod protektorem p. generała Galicy Andrzeja. Program: Część I. za wody w lekkiej atletyce: 1) Wyścig pieszy na 100 m. o 2 nagrody, 2) Wyścig pieszy z przeszkodami na 400 m. o 2 nagrody, 3) Wyścig pieszy na 1000 m. o 2 nagrody, 4) Skok w dal o 2 nagrody, 5) Skok w wyż o 2 nagrody, 6) Bieg rozstawny plutonów szturmowych na 600 m. o 2 nagrody. Część II. Komiczne zabawy żołnierskie. Część III. Wyścigi konne: 1) Bieg podoficerów płaski na 1500 m. o 2 nagrody hon. i 2 pieniądze. 2) Bieg oficerski płaski na 1600 m. o 3 nagrody honorowe. 3) Bieg oficerski z płotami na 2400 m. o 3 nagrody honorowe. 4) Bieg górali na 1300 m. o 3 nagrody pieniężne. 5) Bieg podoficerski z płotami na 2 m. o 2 nagrody honorowe i 2 pieniądze. Zgłoszenia do biegu górali przyjmuje referent oświat. Garniz. w Uniw. żołnierskim w N. Targu w gmachu nad pocztą. W czasie wyścigów czynny będzie totalizator. Podczas zawodów przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe. Po wyścigach odbędzie się rozdanie nagród. Po zawodach przedstawienie amatorskie w Uniw. żołn., oraz zabawa taneczna Korp ofic. Po zaproszenia do ref. oświatowego. Do biegów oficerskich i podoficerskich zapisano ogółem 62 koni. Zapis do biegu górali jeszcze nie zamknięty. Początek zawodów punktualnie o godz. 15-tej. Czysty dochód przeznaczony na cele oświatowe I. P. A. G. Połączenia kolejowe: Wyjazd z Krakowa osobowy 22'40, ze Zakopanego osobowy 7'50, z Rabki osobowy 9'35 pospieszny 10'50 z Krynicy 13'20. — Powrót do Krakowa, Nowego Sącza, Rabki i Krynicy pospieszny 18'44, osobowy 23'09, do Zakopanego osobowy 20'37. Od godziny 14-tej kursować będą furmanki z rynku (U. Ż.) do placu sportowego za opłatą 20 Mkp. od osoby. W razie deszczu zawody odbędą się w następną niedzielę tj. 10 lipca.

Z kolarstwa.

Wyścigi cyklistów w Warszawie.

W niedzielę na szosie lubelsko-warszawskiej rozegrało Warszawskie Tow. cyklistów trzy doroczne mistrzostwa okręgu warszawskiego. Mistrzostwo motocyklistów na przestrzeni 300 km. zyskał p. Muma na motorze „Indiana“ w ciągu 6 godz. 6 min. 40 sek. Mistrzostwo na przestrzeni 100 km. zyskał p. Grochowski w 4 godz. 10 min. 6'8 sek. bijąc o jedną dziesiątą sek. p. Zawadzkiego. Trzecie mistrzostwo w biegu pieszym na przestrzeni 10 km. uzyskał p. Zaffer w ciągu 38 min. 31'3 sek. Pierwsi dwaj należą do warszawskiego Tow. cykl.

Mistrzostwa Województwa Warszawskiego.

Motocykliści (300 km.), cykliści (100 km.), piesze (10 km.). W niedzielę dnia 26 bm. staraniem Warszawskiego Towarzystwa cyklistów odbyły się zawody o 3 mistrzostwa Województwa Warszawskiego, rozgrywane od rana do samego popołudnia na szosie lubelskiej, na 10 tej wiorście od Warszawy.

Motocykliści (300 km.). Mistrz Aleksander Duma czł. Warsz. Tow. cyklistów. Ze startu po wycofaniu się 2 ruszyło o godz. 8'13 sześciu, startując kolejno co minutę. Ze względu na zły stan drogi wycofało się dalszych 4-ech. Do pół-mety (Lublina) 150 km. ładny rekord osiągnął zwycięzca Duma w 2 godz. 24 min. Z powodu wypadków, które miały miejsce w powrotnej drodze, czas biegu osiągnięto bardzo słaby, bo 300 km. na 6 godzin 8 min. 40 i jedna piąta sekundy p. Duma na motorze „Indiana“, w minutę później za nim Michalik.

Cykliści (100 km.). Mistrz Grochowski czł. Warsz. T-wa cyklistów, ze startu o godz. 10 m. 4 ruszyło 19, z których spóźnił się p. Kamiński o 11 min., któremu też sędziowie pozwolili startować pod tym jedynie warunkiem, że czas liczy się od ogólnego startu. Wyścig co do czasu również wypadł słabo, z winy startujących, nikt nie chciał poprowadzić, wskutek czego nie wysilali się na czas. Pierwszy o pół koła Grochowski (W. T. C.) w 4 godz. 10 min. sześć i dziewięć dziesiątych sekundy, drugi Zawadzki, trzeci Lange (W. T. C.) czwarty Koros, piąty Kubasiński i szósty Kamiński, wyborny cyklista, który mimo opóźnienia swego prześcignął wszystkich o 11 minut. Nie przyznanie nagrody p. Kamińskiemu jest zupełnie wytlómaczone, gdyż opóźnienie się startujących nie może być żadną miarą tolerowane.

Piesze (10 km.). Mistrz Ziffer z Y. M. C. A. Mimo szosy niezbyt dogodnej zwycięzca Ziffer osiągnął bardzo dobry czas 38 min. 31 i trzy piąte sek., drugi przybył Frankowski z „Korony“ w 39 m. 11 s., trzeci Wojciechowski z „Korony“ w 40 m. 12 i pół sek., czwarty Chmiel (Sokół) w 40 min. 15 i pół sek. Wyścigi odbyły się sprawnie i spokojnie.

Z.

Wioślarka.

Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie.

Nareszcie po dwóch latach swego istnienia, przezwyciężając najróżnorodniejsze trudności, ujrzy Wojskowy Klub Wioślarski swoją własną przystań z łodziami i pływalnią. — Dnia 9. maja br. minęły dwa lata, jak grono oficerów organizatorów zainicjonowało stworzenie własnego klubu wioślarskiego i tę datę, ponieważ w tym czasie był wybrany pierwszy zarząd i zatwierdzony statut W. K. W. przez p. Ministra Spraw Wojskowych, — należy uważać za początek istnienia tak pożytecznej instytucji sportowej, pierwszej w wojsku polskim. Niestety cały szereg trudności natury technicznej, wskutek ubiegłej wojny, uniemożliwiły zrealizowanie dobrych zamiarów wcześniej. I oto teraz, kiedy inne kluby wioślarskie już w pełni funkcjonują i szykują się, by za parę dni stanąć do regat międzyklubowych w Bydgoszczy, Zarząd Wojsk. Klubu Wioślarskiego przezwycięża ostatnie trudności, aby nie później, jak w połowie lipca otworzyć swoją własną przystań. Jeżeli ogół się dowie, że W. K. W. powstał z niczego, a obecnie dzięki nadzwyczajnie intensywnej pracy poprzedniego i obecnego zarządu już wykańcza budowę własnej przystani i pływalni, oraz posiada 8 łodzi rozmaitego typu, to nie weźmie za złe że otwarcie sezonu jest tak spóźnione. Jednak, o ile w ubiegłych latach W. K. W. nie mógł wykazać aktywnej działalności w kierunku czysto sportowym, to natomiast urzą-

dzał wycieczki statkiem, urozmaicone atrakcjami, z których najmilszą zdobyła najwięcej popularności, a mianowicie kąpiele wspólne wiślane, które są tak mało znane u nas w Polsce. — Przypuszczać należy, iż przeżytek dawnych czasów wzajemnego odseparowania się w sporcie panów i pań, będzie wycofany z naszych starych klubów, a piękny przykład wprowadzony przez W. K. W. znajdzie naśladowców.

Warszawa.

Hul. kpt.

Ze sportu konnego.

Nagroda „Jubileuszowa“ w Warszawie Mk. 200 tysięcy.

Na niedzielnych wyścigach warszawskich punktem kulminacyjnym była gonitwa „Jubileuszowa“ (dystans 2400 m.), którą wygrała w doskonałym czasie 2 min. 35 i pół sek. Tilly II. (Gill) stajni Towarnickiego. Przed rozegraniami przybył serdecznie witany Naczelnik Państwa w otoczeniu adjutantów i w asyście ministra spraw zagranicznych, rewanżując się tem samem, z powodu swej nieobecności, przy rozgrywaniu nagrody Jego imienia.

Z.

Wiadomości sportowe.

Slavia praska reprezentowała się najlepiej ze wszystkich zagranicznych drużyn, które w bieżącym sezonie gościły we Wiedniu.

Wiedeński klub głuchoniemych odbędzie w bieżącym tygodniu jubileusz swego 20-letniego istnienia.

Spielvereinigung Lipsk pokonał w Odense (Dania) tamtejszy klub Boldklubben w stosunku 4:1.

Francuski Związek footballowy zawarł dotychczas umowy na następujące matche międzynarodowe: 13 listopada 1921 przeciw Hollandji w Paryżu, 15 stycznia 1922 przeciw Belgji w Paryżu, 28 lutego 1922 przeciw Anglii też w Paryżu i 17 kwietnia 1922 przeciw Hiszpanji w Bordeaux.

Glasgow Rangers drużyna profesjonalistów szkockich pokonała mistrzowską drużynę Danji Akademisk Boldklubben 2:0 kombinowaną drużynę duńską 2:1 i Team kopenhaski też 2:1.

Międzymiastowe zawody Nürnberg Fürth przeciw Lipsku odbędą się 31 lipca w Fürth i 28 sierpnia w Lipsku.

F. T. C. Budapeszt został w Szombathely pobitym przez tamtejszy klub w stosunku 2:1.

Norwegja Szwecja 3:1.

Wiedeńskie kluby przedłożyły swemu związkowi footballowemu wniosek, aby w przyszłości trenerzy footballowi nie byli dopuszczeni do sędziowania.

Rapid postanowił tych wszystkich graczy, którzy brali udział w trzech po kolei zdobytych mistrzostwach uczcić. Są to następujący gracze: Kraupar, Diettrich, Nietsch, Brandstätter, Wondrak, Uridil, Bauer i Kuthan, Oprócz tego dostają ci gracze medale za zdobycie mistrzostwa ze Związku.

Bologna włoski klub przyjeżdża do Wiednia, aby trenować wspólnie z drużynami wiedeńskimi, celem poprawienia i ulepszenia swego systemu gry.

Będzie to przedsiębiorstwo prowadził Sportklub, który dla Włochów przygotowuje następujące spotkania. 20 sierpnia Sportklub, 21 sierpnia inna drużyna wiedeń-

ska, 28 sierpnia Brünner Sportklub, 4 września Sp. C. Bratislava w Bernie, 8 września w Preszburgu, 11 września Grazer A. C. w Gracu.

126.000 Koron austriackich wynoszą koszta za sporządzenie medali zdobywców mistrzostwa. Kwotę tą wydaje Związek austriacki.

Angielski Związek footballowy zabiera się do wyćwiczenia młodych między 14 – 18 lat liczących chłopców, na dobrych footballistów.

Nürnberg F. C. obecni mistrze Niemiec zostali po powrocie do domu z Düsseldorfu, gdzie zdobyli tytuł mistrzów uroczyste przyjęci. Z górą 20 tysięcy widzów oczekiwało przed dworcem kolejowym ich powrotu wraz z radą miasta. Następnie w pochodzie przez miasto wśród ustawicznych okrzyków na ich cześć udano się pod ratusz gdzie wygłoszono kilka mów i wznieziono okrzyki na cześć mistrzów. (Jak to u nas niestety rada miasta zajmuje jeszcze inne w tej sprawie stanowisko i każe sobie nawet za widowiska sportowe opłacać 25% z dochodu brutto. Kiedyż to się już raz zmieni? Najwyższy czas, aby rada miejska doszła do przekonania, że źle czyni. Lepiej panowie radni później jak nigdy).

Wiedeń posiada z górą 50 klubów firmowych. Simmering - Rudolfshügel komb. przeciw Team 2 klasy 3:3.

Hakoah — Wac 4:2.

Szwecja — Czechy 13 listopada w Pradze.

Węgry — Niemcy połud. 3:1.

Od Wydawnictwa!

Z przyczyn od nas niezależnych, zwyczajki kosztów papieru i druku zmuszeni jesteśmy od 1 lipca br. podnieść cenę pojedynczego numeru na 25 M. oraz prenumeratę na 300 M. kwartalnie, 550 M. półrocznie i 1100 M. rocznie. Prosimy wszystkich P. T. abonentów o łaskawe uskutecznienie dopłaty załączonym czekiem P. O. K. Zawiadamiamy równocześnie, iż od czasu do czasu będziemy wydawali pismo nasze w powiększonej objętości.

Sprostowanie.

Zarząd Z. T. G. S. „Samson“ z Tarnowa ko nunikuje, iż popis gimn. z dni 29 czerwca br. odbył się staraniem tegoż towarzystwa, a nie (jak mylnie w korespondencji z Tarnowa w Nr 5 Tyg. Sport. podano) za inicjatywą Dr. Ensera.

Odpowiedzi Redakcji.

Hg. — Stryj. Prosimy koniecznie wcześniej sprawozdania wysyłać, inaczej są przestarzałe i nie nadają się.

N. — Poznań. Dziękujemy za nadesłany materiał. Kwestje administr. załatwi administracja. — Prosimy o dalsze prace.

Gul. — Lwów. Prosimy bardzo o przyręczone zdjęcia. Z góry dziękujemy.

Stark. — Łódź. Co z Kaliszem? Czekamy wiadomości i korespondencji.

Bl. — Lwów. Co się stało? Dalej niczego nie otrzymujemy.

J. S. C. — Warszawa. Nie umieściliśmy. Nie nadaje się nawet do kącika humorystycznego. Nie możemy obniżyć poziomu naszego pisma.

Fel. Jak. — Warszawa. Niestety nie możemy umieścić. Skargi i żale zwróć Pan wprost do Komendy 47 pp, która napewno swawolę ukróci i winnych pociągnie do odpowiedzialności.

M. Jon. — Lwów. Czy się Pan z nami nie przeprosi? Prosimy o zdjęcia i przyrzeczone prace.

Dr. J. M. — Lwów. Prosimy o dalsze artykuły. Może coś naukowego.

H. Fl. — Bielsko Przekazaliśmy wysyłkę administracji. Otrzyma Pan regularnie. Prosimy stale i jaknajprędzej.

Ad. Burg — Warszawa. Nie mogliśmy wcześniej umieścić, dopiero dzisiaj. Prosimy o dalsze artykuły. Zawsze mile widziane.

Dr. Feig — Tarnów. Prosilibyśmy nie tylko o sprostowanie, ale o autentyczne korespondencje. Z góry uprzejmie dziękujemy.

Sz. — Warszawa. W tych dniach honorarjum wysłamy. Czekamy na dalsze prace.

Mistrz Kałuża — Kraków. Jak Pan sobie wyobraża zdjęcie reprezentatywki Krakowa bez pańskiej czcigodnej podobizny?! Nie bądź Pan naszym wrogiem — przecież Pana nie „chepiemy“.

Z. — Warszawa. Artykuł pójdzie nieco zmieniony z innym tytułem.

Kski — Łódź. Puchar „Tygodnika Sportowego“ będzie umieszczony po kolei w głównych centrach sportowych. Czekamy tylko załatwienia ze strony P. Z. P. N.

ZAKŁAD TECHNICZNO - DENTYSTYCZNY MAKSA THIEBERGA

KRAKÓW, ULICA SEBASTJANA L. 13

TELEFONU Nr 1136.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 6, w niedziele i święta od 9 do 1.

SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA“

KRAKÓW

ulica Grodzka 1. 60,
telefon 270.

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

WYSYŁKA TOWARÓW W KRAJU I ZAGRANICĘ.

WIENI

Schönlaterngasse 7 a,
telefon 3191/VIII.

ODDZIAŁ: TARNÓW,
Plac Sienkiewicza 6.

Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.
Załatwianie pozwoleń przywozowych i wywozowych.
Oclenia towarów.

ODDZIAŁ: ŁÓDŹ,
Piotrkowska 22.

Adres dokładny dla Wiednia: Spółka transportowa „CRACOVIA“
GRÜNBERG & CO., WIENI, SCHÖNLATERNGASSE 7 a.

**DOM HANDLOWY
P. U. G.**

Kraków, Dietlowska 65

poleca hurtownie

DZIAŁ I:

**Artykuły kosmetyczne,
perfumeryjne
i toaletowe.**

DZIAŁ II:

**Towary cukiernicze
i kolonialne.**



„PALMA“

PRAWDZIWE

OBCASY

KAUCZUKOWE.

Do nabycia we wszystkich
tego rodzaju handlach.

Pijcie tylko wyborny miód

W oryginalnych
butelkach

„Zagłoba“

W oryginalnych
butelkach.

Fabryka miodu „Zagłoba“ Sp. z ogr. por.

Kraków-Podgórze, Rynek 12.



Kraków, Szewska 17.

Poleca na sezon wiosenny **obuwie luksusowe** jak: pantofelki, półbuty damskie, zamszowe, prunelowe i t. p. oraz wielki wybór **obuwia męskiego i dzieciennego.**

Wielki wybór

POŃCZOCH I SKARPETEK.



„EXPRESS“

BIURO
SPEDYCYJNO-KOMISOWE
Kraków, Krakowska 7.

Codziennie wagony zbiorowe.

Ubezpieczenia.

Konwojowanie.

Zastępstwa we większych miastach.

Magazyn mebli pod firmą M. PLESZOWSKI

KRAKÓW, SZEWSKA 4.

poleca:

TELEFON 1351.

Kompletne urządzenie mieszkań i dekoracje wnętrz., ceny niskie.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-TAPICERSKO-DEKORACYJNY
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące z gwarancją szybkiego i dokładnego wykonania.

FABRYKA KOŁDER

wyrabia i ma na składzie kołdry puchowe, na wacie i wełnie.

„UNIVERSALE“ BIURO SZACOWANIA
mebli, dywanów antyków i t. p. Szewska 4, przyjmuje wszelkie zlecenia miejscowe i z prowincji.

NOWO OTWARTY
MAGAZYN NOWOŚCI
DLA PANÓW

POLECA:

KOSZULE, KOŁNIERZE, KRAWATKI, LASKI, PARASOLE I T. P.
 ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY TOALETOWE I KOSMETYCZNE
 PO CENACH BARDZO UMIARKOWANYCH.

WIELKI WYBÓR OSTATNICH NOWOŚCI WIEDEŃSKICH
 MAGAZYN NOWOŚCI

BRACI LANDWIRTH
 KRAKÓW, GRODZKA 46.

Nadeszły ostatnie nowości paryskie
Trikotine, Crépe de Chine,
Fulary, Crépe Georgette

w najmodniejszych kolorach

jakoteż suknie i szlafroki jedwabne, wełniane i etaminowe,
Wybór wielki. oraz wykwintna bielizna. Ceny b. umiarkowane.

Specjalny dział najmodniejszych paryskich dodatków dla modniarek poleca

Dom towarowy **Benno Brettner**

Kraków, Rynek 13.

Ostatnie modele paryskie kapeluszy damskich, sprzedaż Gertrudy 8, 1. p. na lewo.